Nr. 99. w Czwartek dnia 29. Kwietnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 26. Kwietnia. — Na posiedzeniu odbytem w téj chwili izby niższéj wniósł Disraeli, aby obrady toczyły się nad rezolucyami dotyczącemi bilu indyjskiego. Bil ten został przyjęty po przydłuższych rozprawach. Palmerston i Goderich zastrzegli sobie opozycyą; a zdanie Gladstonego i Gregori, aby zaniechać w tym roku zupełnie prawodawstwo indyjskie, nie znalazło poparcia ni ze strony teraźniejszego, ni przeszłego rządu.

Londyn, 27. Kwietnia. — W izbie niższéj upraszał Wise rząd, ażeby złożył sprawozdanie angielskiego konsula w Lipsku, w Maju r. 1877 nadesłane o niemieckich księztwach w Danii i inne dukumenta téj sprawy dotyczące. Podsekretarz stanu spraw zagranicznych Fitzgerald odmówił tego, ponieważ prawdopodobnie sprawa ta zajmować będzie wkrótce wielkie mocarstwa. Wniesiono projekt Kingsa względem rozszerzenia prawa wyborczego. Disraeli oparł się temu, ale opozycyi zaprzestał przewidując mniejszość, w którejby pozostał. Wniosek Kinglaka we względzie parowca Cagliari, będzie w przyszły wtorek roztrząsany.

Lord John Russel zaprojektuje w przyszły piątek do bilu indyjskiego następującą poprawioną rezolucyą: korona wybierać będzie 11 członków rady niemogących być oddalonymi bez zaniesienia o to petycyi ze strony parlamentu. Minister ma prawo patronatu, pierwsze rozdzielanie posad zawisło atoli od konkursu.

W izbie wyższéj odrzucono klauzulę przysięgi przychylną żydom głosami 119 przeciw 80.

Paryż, 27. Kwietnia. — Monitor ogłasza wypadek wyborów w tutejszym 3, 5 i 6 okręgu wyborczym. Otrzymali:

rządowy	kandydat	Perrot	10,111 gł.,	opozycyjny	kand. Lionville	7,410 gł.,
»	»	Eck	8,774 »	»	» Picard	8,590 »
»	»	Perrot	10,166 »	»	» J. Favre	11,303 »

Wybrano więc Perrota w trzecim i Jules Favra w szóstym okręgu. W piątym okręgu potrzeba wybór powtórzyć, ponieważ nie było absolutnéj większości.

— Izba deputowanych w Turynie przyjęła znaczną większością głosów artykuł 2 prawa o spiskach.

Berlin, 27. Kwietnia. — Dziś po południu o godzinie 2 zamknął posiedzenie sejmu z polecenia Najj. Pana, prezes ministerstwa bar. Manteuffel na białéj sali w zamku królewskim, mową następującą:

»Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obu izb sejmujących!

Obrady wasze w tegorocznym peryodzie posiedzeń ukończyły się. Oddaliście pod pieczołowitą rozwagę przedłożone wam przez rząd propozycye i niemal we wszystkich nastąpiło oczekiwane porozumienie.

Przez przyzwolenie środków do budowy kolei żelaznej z Królewca na Insterburg i Gumbin celem połączenia jéj z systematem rosyjskich kolei będzie można ukończyć teraz komunikacyą szynową aż do granicy wschodniej monarchii. Spodziewać się można z tego uzupełnienia kolei wschodniéj ożywiającego wpływu, a mianowicie we względzie handlu i produkcyi prowincyi pruskiéj.

Zgadzając się na traktat przyjaźni i handlu zawarty z rządem perskim, tudzież na traktat handlu i żeglugi z rządem konfederacyi argentyńskiéj, pochwaliliście usiłowanie rządu wyjednania handlowi niemieckiemu potrzebnéj opieki i ułatwień nawet w najoddaleńszych i zamorskich krajach.

Daliście potwierdzenie konstytucyjne układowi z innemi rządami niemieckiego związku celnego względem opodatkowania cukru burakowego i oclenia zagranicznego cukru i uznaliście przez to uprawnienie i potrzebę podniesienia stosownego podatku od cukru burakowego tak w interesie konsumentów, jakoteż dochodów państwa.

Równie powzięto projekta do prawa względem zamknięcia czynności banków rentowych, jakoteż względem uregulowania mistrzostwa.

Potwierdzono następnie rozporządzenie, względem zawieszenia ograniczeń układowéj stopy procentowéj, uznając okoliczności nakazujące jego wydanie.

Etat dochodów i rozchodów państwa poddano szczegółowemu roztrząsaniu we wszystkich częściach. Wskutek tego zezwoliliście bez ograniczeń na sumy podane przez rząd, jako odpowiadające potrzebom administracyi.

Uznano za słuszne i skwitowano rachunki etatu państwa z r. 1855. i potwierdzono przewyżki etatu i nadzwyczajnych wydatków.

Z końcem tegorocznego peryodu posiedzeń, doszedł czwarty peryod prawodastwa kresu swego.

Spojrzawszy na przeciąg ów czasu, obaczymy, że nie zbywa na powołaniu do podziękowania za opiekę i błogosławieństwo, jakie spłynęło na naszą ojczyznę z łaski Bożéj pod rządem ojcowskim J. królewskiéj Mości. Niebezpieczeństwa wojny oddalono od granic naszych. Pomyślność publiczna mimo przeszkód wypływających z wieloletniéj a teraz ustałéj drożyzny i niespodziewanego zatrzymania się handlu zagranicznego, uczyniła widoczne postępy. Przez to, że rząd i reprezentacya państwa z zaufaniem wzajemnie podawały sobie ręce i w chwilach krytycznych wspierały się, siła i jedność ojczyzny rzeczywiście wzmogła się.

Jakkolwiek te zapatrywania się obecnie zasmucone są boleścią z powodu niezupełnego ustąpienia cierpień ciężkich, któremi król Jmość został nawiedzonym, możemy się jednakowoż oddawać uzasadnionéj nadziei, że król nasz najmiłościwszy przy postępie w polepszaniu się zdrowia zupełnie do niego wróci przy pomocy Bożéj i obejmie z nieosłabioną siłą ku radości wszystkich wiernych poddanych ster rządu. Wszystkie przytem serca uznają zarazem głęboką wdzięczność, jaką Najj. Pan wynurzył J. kr. w. księciu pruskiemu za gotowość i poświęcającą się wierność, z jaką J. kr. w. przyjął zastępstwo i utrzymuje sprawy rządu ku błogosławieństwu kraju w nieustającym biegu.

Wracając teraz moi panowie do domów waszych, nie przestaniecie błagać wszechmocnego o łaskę i opiekę za pomyślność naszgo drogiego króla i kochanéj ojczyzny i w tych uczuciach widzieć się będziemy jeszcze i nadal z wami związani.

Z polecenia najwyższego króla Jmci ogłaszam niniejszém posiedzenia obu izb sejmujących za zamknięte.«

Zgromadzenie rozeszło się po wykrzyknięciu trzykrotnem: Niech żyje Najj. Pan!

Ministerstwo spraw duchownych, oświecenia i lekarskich. Wyższy nauczyciel Dr. Piegsa przy gimnazyum w Ostrowie otrzymał tytuł profesora.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Kwietnia. — Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że wyrokiem polowego audytoryatu armii I. przez głównodowodzącego jenerał adjutanta księcia Gorczakowa w dniu 20. Września 1857. konfirmowanym, Aleksander Wroński, mieszkaniec m. Warszawy, za przestępstwa polityczne skazany został na konfiskatę majątku. Z zastósowaniem się przeto do postanowienia rady administracyjnéj z dnia 14. Kwietnia 1835. w »Dzienniku praw« w tomie 16, jako też do postanowienia z dnia 12. Października 1838. w »Dzienniku praw« w tomie 22. zamieszczonych, komisya rzą. przy. i skarbu zawiadamia kogo to potyczeć może: 1) iż ktokolwiek do majątku osoby wyżéj pomienionéj, jakiekolwiek ma pretensye, z wyłączeniem tylko pod Nr. 4. niniejszego obwieszczenia wymienionych, obowiązany jest zgłosić się z niemi najdaléj do 13. Paźdz. r. b., jeżeli zamieszkuje w Królestwie Polskiem; zaś najdaléj do 13. Kwietnia 1859. jeżeli zamieszkuje za granicą kraju lecz w Europie; na ostatek najdaléj do 13. Kwietnia 1860. jeżeli mający pretensye za obrębem Europy jest zamieszkały; a to bez względu, czyli majątek osoby przez skarb zajęty już został lub dopiero dochodzonym będzie. 2) Zgłoszenie się czynione być winno przez pozew, przez sąd właściwy z zachowaniem form prawnych wydać się mający, który właściwemu rządowi gubernialnemu, prokuratorowi gubernialnemu, prokuratoryi w Królestwie i komisyi skarbu doręczyć należy, każde inne zgłoszenie się to jest w innéj formie uczynione, za nieważne i nieznaczące poczytanem będzie. 3) Niezgłaszający się w czasie i formie pod Nr. 1. i 2. niniejszego obwieszczenia oznaczonych, ulega prekluzyi, to jest prawa swoje do majątku konfiskacie uległego zupełnie utraca. 4) Nieulegają żadnéj prekluzyi należności, mające przywiléj na nieruchomościach wedle art. 41. prawa hipotecznego z roku 1818., tudzież wszelkie prawa hipoteczne objawione przed ogłoszeniem konfiskaty, nakoniec spory graniczne z dobrami konfiskacie uległemi. 5) Instytuta duchowne jako też gminy miejskie i wiejskie, w ogóle wszystkie instytuta pod sterem i opieką rządu zostające, którym prokuratorya w sprawach obronę lub asystencyę dawać jest obowiązaną, zgłosić się powinny przez podanie, z dołączeniem dowoów do właściwego rządu gubernialnego, oraz przez samo podanie do prokuratoryi w Królestwie.

Prezydent, rzecz. radzca stanu Andrault. Nacz. Luceński.

Francya.

Paryż, 24. Kwietnia. — Do Norda piszą ztąd, ze Porta odstąpiła Anglii wyspę Perim za 10 fregat parowych. Takie wzmocnienie siły tureckiéj na morzu nie podoba się temu dziennikowi i weń nie bardzo wierzy.

— Wczoraj przybył pan Talleyrand, francuzki pełnomocnik w księstwach naddunajskich do Paryża.

— Mowa miana przez księcia Malachowy na uczcie danéj mu w Londynie

na United Service Club wiele usunęła wątpliwości i wkrótce ustali się myśl nasza w kierunku pokojowym.

— Constitutionnel mówi między innemi, że stosunki Francyi do Anglii są te same, jakie były przed osądzeniem Bernarda.

— Zapewniają, że dzieło Proudhona »De la justice dans la revolution et dans l'Eglise« zabrano i pociągniono autora i nakładzcę do odpowiedzialności

— Posiedzenie ciała pwodawczego zapewnie przedłuży się z powodu powiększającego się nawału nowych prac, jakie nadchodzą.

— Do Norda piszą ztąd: Bądź pan pewnym, że tutejsza konferencya przed Lipcem się nie zbierze i że zajmować się będzie tylko kwestyą naddunajską, inne odkładając na czas późniejszy.

— Wyszedł pierwszy tom dzieła Proudhona pod tytułem: »De la justice dans la revolution et dans l'Eglise«, i znajduje wzięcie.

— Z pewnego źródła mogę panu donieść, że pan Hübner w tym tygodniu udał się do ministerstwa s praw zagranicznych, żądając objaśnienia od hr. Walewskiego mowy jenerała della Marmora. Odpowiedź wypadła nijaka, z czego poseł austryacki, jak się zdaje, nie był zadowolony. Rozdraźnienie między Wiedniem a Paryżem jest widoczne.

— Notę pana Renée uważają tu za prywatne zdanie. Redaktora tego ma zresztą pan Mirés usunąć z redakcyi, a miejsce jego zająć pan Limeyrac, zdolniejszy nierównie, niż pan Renée, a przytem używający protekcyi ministra wychowania pana Rouland i pana Troplong.

Pays mówi między innemi w artykule o przyjęciu ks. Pelissiera w Londynie; Krzywe panuje wyobrażenie o usposobieniu Anglii ku nam: oświecona i wyższa klasa narodu przejęta jest dla cesarza i Francyi głębokim szacunkiem i pragnie najżywiéj przymierza z Francyą, niższe tylko klasy, pełne przesądu, pokazują się nieprzyjaznemi; ta nieprzychylność nie miałaby trwania, gdyby nie podzielali jéj wychodźcy. Partya ta, na którą Anglia niesłusznie żadnéj nie zwraca baczności, zorganizowana jest dla utrzymania nieładu; opiera się ona na szumowinach gminu, podburza publiczną opinią i ona to sprawiła owacyą Bernardowi po jego uwolnieniu; ona to tworzy mordercze meetingi i po szynkowniach zbiera swych zwolenników. Przewodnicy pochlebiają sobie, że zdołają z czasem na swą stronę przyciągnąć opinią publiczną i rząd nawet. Lecz mylą się, bo zdrowa część narodu angielskiego pogardza ich nauką i gorąco pragnie utrzymania przymierza francuzkiego, będącego podstawą i powodzenia w Anglii i pokoju europejskiego.

Anglia.

Londyn, 21. Kwietnia. — Między urywkami przedłożonemi wczoraj izbie z korespondencyi angielsko francuskiéj o paszportach, znajduje się także wyjątek z listu lorda Cowleya do lorda Malmesbury z 2. Marca. »Zapewnił mię hrabia Walewski, że gdyby władze francuzkie w portach i za granicą zdołały rozróżnić poddanego J. kr. m. od wychodźcy, i gdyby można wyjątek jaki uczynić na ich dobro, poddani Jéj kr. m. zupełnie bez paszportów, niepytani nawet mogliby przechodzić granicę Francyi. Powrót do ostrzejszego przestrzegania przepisów paszportowych (bo teraźniejsze postanowienia nie zawierają nic nowego) stał się potrzebą, bo zbyt wielka powolność nastręczyła dogodność przemycaczom wtargnienia do Francyi; ale rząd cesarski dobrze wie, że niema się czego obawiać od Anglików, którzy jakkolwiek otwarcie w ojczyźnie swéj wynurzają swe zdanie, nie mają zwyczaju rozsiewać niespokojności za granicą, albo brać udział w obcych niepokojach. Poddani Jéj kr. m. chętnie będą widziani w krajach cesarskich, a mogą być pewni wszelkiego ułatwienia, jakie tylko wyświadczyć im można, bez narażenia na szwank zasady wyłączności. — Załączam listę miejsc, w których otrzymać można wiz konsularnych, etc. są: Londyn, Liverpool, Newcastle, Fdinburgh, Glaskow, Dublin, Newhaven, Brighton, Southampton, Canriff, Swensea, Jersey i Guernsey.«

Londyn, 22. Kwietnia. — Na wynurzenia złości Uniwera paryzkiego i pogróżki spowodowane uwolnieniem Bernarda, pogardliwie odpowiada Adwertiser, Times zaś z pewną spokojnością.

Londyn, 24. Kwietnia. — Gdy książe Cambridge onegdaj w United Service Club wzniósł toast za zdrowie marszałka Pelissiera, oświadczył między innemi: Słynny nasz gość stykał się długi czas z wojskiem angielskiem i nauczył się cenić korzyści francusko-angielskiego przymierza. Przymierze to, śmiem twierdzić, dla obu narodów będzie równie w pokoju błogich skutków, jak było w wojnie, i jest naszym obowiązkiem względem obu krajów z każdéj okoliczności korzystać, aby wzmocnić przymierze, zdolne sprzyjać interesom obu krajów. Gdy sam to zdanie dzielę, i przekonany jestem, że całe angielskie państwo takowe podziela, jestem przeto nader szczęśliwy, że mogę przewodniczyć towarzystwu, w którem członkowie tego klubu mogą okazać mężowi cześć, która mu się słusznie należy.

Austrya.

Wiedeń, 21. Kwietnia. — Burzenie murów otaczających dawny Wiedeń idzie nieustannie, lubo z wielkiemi połączone jest trudnościami. Na wielu punktach mury te stanowią tak spojną masę, i jak skała twardą, że tylko prochem rozsadzać je można. Ze wszech stron przybywa tysiące robotników spodziewając się zarobku przy waleniu murów i budowie domów nowo wznosić się mających. W miarę jak wolne place przybywają przez zasypanie rowów, zasiewają na nich trawę.

Włochy.

Gaz. Wiedeńska taki daje rozbiór mowy Brofferia nad prawem Deforesta:

»Kiedy część deputowanych izby niższéj w rozprawach nad projektem do prawa drukowego itd. kładła nacisk jak to dla Piemontu wypadało, aby przez przyjęcie tego prawa utrzymać przymierze z Francyą i wzmocnić jeszcze takowe, pan Brofferio nie oglądając się na nic, rozpoczął mowę swoją 14. b. m. słowami: »Panowie! Drugi Grudnia zrodził czternasty Stycznia: jest to logika faktów, są to ogniwa zdarzeń«, a w dalszym ciągu mowy bardzo zrozumiale odważył się zawołać: »i Ravaillac nie każe długo na siebie czekać!« Bywają złudzenia polityczne, w obec których suche i trzeźwe wypadki do jakich ta mowa p. Brofferio się liczy, pominiętemi być niemogą. Dla tego jeszcze tu kilka małych wyjątków. Po przytoczeniach z dawniejszych i nowszych pisarzy, aby zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby morderstwo polityczne nigdy sprawie »ludzkości« nie dopomogło, deklamował jeden ustęp z Lamartina: *Le poignard est le coup d'état du peuple*, (sztylet jest zamachem stanu ludowym), a o przymierzu z rządem francuskim rzekł: »Czy rząd, z którym jesteśmy lub chcemy być wprzymierzu, ma u siebie w domu wolność lub niewolę? Czyż możemy liczyć na utrwalenie lub rozszerzenie naszéj wolności z takim sprzymierzeńcem, który jéj we własnych swych krajach niezawodnie ani szanował, ani popierał?« Następnie mowca nadmienił o wyprawie na Rzym i twierdził, że Piemont niczego się dobrego od rządu francuskiego spodziewać nie może, ale również nic złego obawiać się niepowinien, albowiem »drugi Grudnia zbyt ma wiele do myślenia, aby się bronić przeciw wojnie, którą ma wewnątrz, iżby mógł łatwo odważyć się na poniesienie broni w cudzy dom.« A nawet gdyby i do tego przyszło, Francuzi byliby z Piemontem; Wiktor Emanuel nie jest tylko królem małéj Sardynii, ale i moralną głową wielkiego narodu, wodzem i chorążym Włoch; Francya cesarska jednak przedsiębrała świeżo środki, aby się sama a może i nadaremnie ratować. Nadmieniamy w końcu, że p. prezydent izby w czasie mowy wzywał do porządku nie p. Brofferio, ale słuchaczy na trybunach, którzy zapału swego nieumieli hamować.«

Kronika miejscowa.

Pleszew, 26. Kwietnia. — Od d. 16. b. m. paliły się w kilku miejscach bory, jeden z nich przy granicy Królestwa Polskiego palił się przez dni kilka. Około 2000 mórg boru się tego spaliło. Dnia 22. b. m. wybuchnął pożar we wsi o mile od nas odległéj Grodzisku i zamienił w perzynę 6 gospodarstw włościańskich i budynkie pańskie, szkołę. Gospodyni chcąc wykadzić obórkę dla krowy zapuściła przez nieostrożność ogień i stała się przyczyną tak własnego jakoteż obcego nieszczęścia. Jednemu ze spalonych gospodarzy stopiły się ruble ukryte w naczyniu pod dylami, a puszka blaszana z fenygami ocalała. Ludzie z téj wsi niektórzy, widząc że im ogień nie zagraża, pracowali sobie spokojnie w polu. Przynajmniéj tak pisze korespondent do gazety niemieckiéj poznańskiéj.

Kościan, 25. Kwietnia. — Łęgi nadobrzańskie paliły się jeszcze w d. 21. b. m., a mianowicie na Parenczewie, Reńsku, Kotuszu, Goździchowie i Ziminie. Szkoda ztąd jest wielka, a najwięcéj traci pan hr. Potworowski z Parenczewa. Mieszkańcy Kotusza już zaczęli się wynosić z dobytkiem ze wsi obawiając się, że płomienie ogarną też i wieś samą. Mówią, że ogień zajął się od ogniska małego, które założyli robotnicy pracujący na tych łęgach. Śledztwo wykaże, czy to podanie zgadza się z prawdą.

Rogoźno, 24. Kwietnia. — W skutek posuchy mnożą się ognie. W Laskowie spaliła się w d. 16. b. m. stodoła zupełnie i budynek przytykający do niéj znacznie uszkodzonym został. Na wyszyńskich olendrach za Ryczywołem spaliło się całe gospodarstwo w d. 19. b. b. wieczorem. Ojciec stary właściciela tego gospodarza Knopp spalił się żywcem wraz ze znaczną liczbą bydła. Onegdaj widzieliśmy ogień ztąd w kierunku Marlewa. Ostatniéj nocy był okropny ogień w jarackich olendrach położonych obok drogi bitéj. Paliło się aż do rana. Spaliły się gwa gospodarstwa i szkoła i wiele bydła. Ogień zdaje się był podłożony. — We wsi Połajewie niedaleko Ryczywoła zabiła balka spadająca tamecznego młynarza Krügera w d. 20. b. m. przy reparacyi młyna. Oprócz tego ciężko raniła taż balka dwóch robotników. — Złożono już składki na ukończenie drogi bitéj z Rogoźna przez Oborniki do Szamotuł, jako najbliższéj stacyi do kolei żelaznéj poznańsko szczecińskiéj. Powiat obecnie ma tylko dwie drogi bite, jednę z Poznania do Nakła, która przechodzi przez cały powiat i z Rogoźna do Obornik nienajlepiéj założona. Oprócz drogi z Obornik do Szamotuł, budować się ma druga z Obornik do Poznania.

Kłecko, 24. Kwietnia. — Niedawno pisałem o zbrodniach w naszéj okolicy spełnionych, dziś piszę ubolewając jako gospodarz. Wczoraj było Św. Wojciecha i przysłowie niesie: »Św. Wojciech koni pociech« jutro Św. Marka, toż samo »Św. Marek ryb półmiarek«, a tu ani pierwszego ani drugiego. Od trzech dni także tu wieje wiatr, a wszystko piaskiem zasypuje. Dziś zaczęło padać, aż tu wiatr wszystko rozpędził. Łąki gołe, siana niemasz i cóż teraz z inwentarzem kiedy i słomy zbywa; a wielu obywateli w naszym powiecie już dawno paszę kupują. Ci co mają pieniądze, to im jako tako. Ale gdzie tam!! Każdy siedzi, to w banku, to u żyda itd., a nadziei by! bo mówią! że skoro w wielki Piątek pada, to rok suchy, a nasz powiat marglaty, gliniasty, torfiasty też nie urodzi. Koniczyny przeszłoroczne znikły, i dwuletnie również. Ciężki to będzie rok. A ludzie coraz więcéj chcą zasług, robotnicy drodzy, mało się sprzeda, podatki komunalne co raz większe, bieda! oj! bieda!

Zakład wychowania zakonnic Serca Jezusowego.

Otwarcie tego zakładu naznaczonem zostało na dzień 1. Maja. Samo nawet opóźnienie jest dowodem, z jaką troskliwością starano się i dom urządzić i wykład nauk przygotować. Zamieszczamy poniżéj cały programat. Dodać nam tylko wypada, że na czele tego zakładu jest dotąd zakonnic cztery: 2 Polki, 1 Francuzka i 1 Niemka. Wkrótce przybędzie Angielka i kilka Polek, które za granicą kształcą się w swem powołaniu. Na początek, gdy liczba uczennic będzie zapewne małą, a liczba zakonnic, asystentek i służących stosunkowo nader znaczną, opłata zdaje się nam bardzo umiarkowaną. Zakład jednak, o ile wiemy, dążyć będzie do coraz większéj taniości. Program tak brzmi:

Głównym celem i zadaniem zgromadzenia zakonnic pod nazwą Serca Jezusowego, jest głębokie wpajanie zasad wiary świętéj i cnót chrześciańskich, w serca dzieci ich opiece powierzonych, a obok tego, przyozdabianie rozumu umiejętnościami zastósowanemi do płci i powołania młodych osób. Te starania szczególniéj kierowane ku ukształceniu serca i duszy, nie wykluczają atoli troskliwości około ciała, pilnéj uwagi na zdrowie i przedmioty mające na nie wpływ, jakoto, utrzymanie czystości, porządku, dobry układ ciała, pożywienie choć nie wyszukane, ale obfite i złożone z potraw zdrowych i starannie przyprawionych; zresztą pieczołowitości w czasie choroby, prawdziwie macierzyńskiéj, która życzenia rodziców w tym względzie zupełnie zaspokoić może.

Zakład ten położony jest w jednéj z najzdrowszych części miasta; w ogrodzie znajdą dzieci miejsce obszerne do przepędzania godzin wolnych, oddychania świeżém powietrzem i używania ruchu potrzebnego do zdrowia.

Dzieci mieszkające w zakładzie nie będą miały żadnéj styczności z externami.

Przedmioty udzielanych nauk.

Stawia się na czele naukę religii, która wchodząc w rozkład każdéj klasy z przyzwoitém jéj pierwszeństwem udzielaną będzie.

Inne nauki są:

Czytanie, pisanie, arytmetyka, język polski, niemiecki, francuski; oraz literatura tych trzech języków, historya w obszerniejszym zarysie wykładana, historya naturalna, zwłaszcza botanika i fizyka; geografia, kosmografia; gospodarstwo i ręczne roboty, na które to dwa ostatnie przedmioty szczególniejszą zwraca zakład uwagę; z powodu iż ważny mają wpływ na stanowisko jakie młode osoby zajmować będą w kole rodzinném.

Jeżeli rodzice zażądają, mogą się dzieci uczyć obcych języków, jakoto: angielskiego, włoskiego; biegli też nauczyciele udzielać będą muzyki, śpiewu, rysunku, malowania i tańca (o ile układ ciała tego wymaga); lecz te wyjątkowe przedmioty, będąc dowolne, przypadają na koszt rodziców, którzy zechcą łaskawie pieniądze kwartalnie z góry zapłacić.

Nauki będą udzielane w języku ojczystym.

Dozór.

Dzieci zostają w dzień i w nocy pod ciągłym dozorem samych zakonnic.

Środki zachęcania.

Zwraca się uwagę dzieci na wzór odznaczających się towarzyszek, pod względem pilności i dobrego sprawowania; oprócz tego kilkakrotne w przeciągu roku examina i rozdawanie nagród, podniecają ochotę, zdolności i pracę w zawodzie naukowym. Dobre świadectwa dawane dzieciom bywają posełane rodzicom.

Dzieci mogą każdéj niedzieli do rodziców pisywać.

Aby uniknąć zbyt częstych przerw w naukach, wyznaczono im dzień i godziny w których mogą przyjmować odwiedziny rodziców: jestto dzień czwartkowy od $12\frac{1}{2}$ do $3\frac{1}{2}$ i chociaż wyjątek się czyni dla rodzin daleko mieszkających, uprasza się atoli aby miały wzgląd na ważność tego urządzenia.

Rok szkolny kończy się z końcem Lipca, z jego upływem dozwala się dzieciom sześć niedziel przepędzić u rodziców. Około 15. Września nowy rok szkolny się otwiera; lecz zakład nie zobowiązuje się zwracać pieniędzy za czas wydalenia się dzieci, jako też nie obowiązuje rodziców do brania ich na wakacye; zostawia w téj mierze wolność zupełną. Nie oznacza też terminu oddawania ich. Co się tycze wieku, już w piątym roku będą przyjmowane.

Przedmioty i rzeczy w jakie powinny być opatrzone wychowanki.

1 srebrny kubek lub szklankę w czarnem puzderku; sztuciec srebrny wraz z łyżeczką od kawy (nazwisko wychowanki ma być na nich). Posłanie zupełne: siennik, materac lub piernat, poduszki, kołdra lub pierzynka wedle upodobania rodziców, 6 prześcieradeł, 6 poszewek, 12 serwet, 2 obrósy 4 lub 5 łokci długości, 12 ręczników, 12 lub 18 dziennych koszul, 12 nocnych koszul lub kaftaników, według zwyczaju domowego rodziców, 12 czepków nocnych, 6 chustek na szyję nocnych (białych perkalowych), 8 spódnic białych, 24 chustek do nosa, 18 lub 24 par pończoch (w tę liczbę mogą wchodzić zimowe jeżeli zwyczaj), 2 pudermantle, 2 gorsety, 12 kołnierzyków, 1 płaszcz, 1 ciepła chustka na szyję, 1 kapelusz spacerowy, 1 woal tulowy, 2 czepeczki (podług wzoru).

Upraszamy aby dzieci były zaopatrzone we wszelkie rzeczy ciepłe zimowe: kaftaniki, spódnice etc., jakoteż w potrzebne przy ubieraniu: grzebienie, szczotki, proszki i szczoteczki do zębów, aby też miały z sobą pudełko do roboty ze szczegółami do tego należącemi.

Ubiór instytutowy.

W dni powszechne nie żąda się żadnego szczególnego ubioru; suknie mogą być zwyczajne. Przekłada się ubior skromny nad wyszukany. Upraszamy tylko o cztery latowe a trzy zimowe suknie.

Kapelusz słomkowy z niebieską wstążką grodenaplową. W niedziele i święta przyodziewają się dzieci: w lecie suknią żakonetową białą i kolorową podług wzoru, kapelusze gładkie słomkowe z wstążką białą grodenaplową; — w zimie zaś: niebieskie brukselinowe suknie i kapelusze czarne aksamitne. Wzory znajdują się w zakładzie i uprasza się rodziców aby byli łaskawi do nich się stósować, równie aby rzeczy wszelkie znajdowały się w dobrym stanie i z cyfrą dziecka.

Warunki.

Roczna zapłata jest 200 talarów, a rachując pranie, książki naukowe i rekwizyta do pisania, razem 250 talarów. Gdyby kilka sióstr razem wchodziło do zakładu, kwota nieco się zmniejszy. Jeżeliby rodzice sami podejmowali pranie, odtrąci im się 20 talarów. Koszta choroby i porto listowe ciąży na rodzicach. Pieniądze mają być płacone z góry kwartalnie. Zakład nie podejmuje się zaliczać naprzód na wydatki nadzwyczajne.

Byłoby rzeczą użyteczną, żeby dzieci mogły mieć według możności kieszonkowe pieniądze na małe wydatki, gdyż przyzwyczajałyby się do porządku i oszczędności. Dopilnuje się, aby regularnie co miesiąc posełały rodzicom rachunek swoich wydatków.

Rozmaite wiadomości.

— W dniu 15. b. m. rozpoczął się w Wiedniu proces o przeniewierzenie się i oszustwo przeciw członkowi rady zawiadowczéj banku kredytowego Dr. Zugschwerdt. Pochodził on z ubogich rodziców i żadnego nie odziedziczył majątku. Zostawszy adwokatem znalazł obszerną klientellę; po zaprowadzeniu jednak postępowania jawnego porzucił adwokaturę nie będąc obdarzony wymową, i został notaryuszem a następnie przełożonym izby notaryuszów. Napisał on kilka rocpraw o finansach i bankach, co mu zjednało pewną wziętość. Skutkiem tego powołany został na członka rady zawiadowczéj banku kredytowego i kolei zachodniéj, był także prezydującym instytucyi kasy oszczędności i kilku jeszcze prywatnych przedsiębiorstw, a te zatrudnienia nowych urzędów skłoniły go do złożenia urzędu notaryusza. Oskarżony grał szczęśliwie na giełdzie i kilkanaście tysięcy reńskich pobierał rocznéj płacy za sprawowanie swoich urzędów. Dla zyskania większego zaufania kupował dobra, za które częściowo tylko płacił. Ale gra na giełdzie początkowo szczęśliwa, obróciła się na jego szkodę; musiał się zadłużać weksle podpisywać, zastawiać akcye i po kilka razy równocześnie odstępować swoją kaucyą notarialną 10,000 złr. wynoszącą, a jeszcze nie wydobytą z kas rządowych. Stan czynny jego majątku wynosił w chwili ogłoszenia upadłości blisko 134,000 złr., stan bierny 686000; w téj sumie połowa za niezapłacone różnice kursów akcyi. Sumy przeniewierzone wynoszą przeszło 57,000, a składają się z pieniędzy powierzonych mu jako kuratorowi mas, opiekunowi sierót, administratorowi cudzego mienia itd. Sumy wyłudzone uprawniające oskarzenie o oszustwo, wynoszą 174,000 złr. pożyczone mu różnemi czasy na fałszywe z jego strony przedstawienia, reszta jest prostym długiem.

Proces ten zakończył się 16. skaraniem oskarzonego za zbrodnię oszustwa i przeniewierzenie na 6 lat ciężkiego więzienia. Proces ten więcéj zajmował Wiedeń przez dni parę, niż wszystkie sprawy polityczne, bo stanowisko skazanego, jego stosunki, oraz to wszystko co się odnosi do towarzystwa kredytowego zwraca na siebie uwagę publiczną. Próżność, chęć spanoszenia się szybkiego, namiętność gry i zaraźliwy przykład nagłego powstawania wielkich fortun na giełdzie, popchnęły go do zbrodni.

— Z Kairu donoszą pod dniem 20. Lutego: »Pan Gustaw Bolesławski przybył tutaj z swéj podróży do Sudanu z najkosztowniejszemi zbiorami i po szesnastomiesięcznym pobycie, zamierza teraz opuścić Egipt. Po rozwiązaniu wyprawy »Escayrac« był pan Bolesławski jednym z członków tego towarzystwa, który uparłszy się przy zdaniu względem objeżdżania Białéj rzeki, przedsięwziął na własne koszta w miesiącu Maju mozolną podróż do Sudanu. Z najkosztowniejszych korzyści ornitologicznych i etnograficznych przedmiotów, zasługuje na szczególną uwagę kilka dotąd nieznanych jeszcze rodzajów ptaków; równocześnie przywozi do Europy pierwsze egzemplarze jaj ptaka zwanego Peleniceps rex, którego Dr. Heuglin odkrył przed kilku laty w Sudanie. Te jaja znalazł pan Bolesławski na opuszczonym kopcu mrówczannym w krainie Kidys, między 6. a 7. stopniem północnéj szerokości.

— Od jak dawna szczycą się Chiny z oświaty, dowodzi to, iż Chińczycy znali Zodyak już na 2250 lat przed Chrystusem, 2278 lat przed Chrystusem budowali już groble i kanały, na 1146 używali już magnesowéj igły i budowali obserwatorya, używali prochu, mieli działa, mosty, wodociągi i znany chiński mur. Na zachodzie wydoskonalono i przewyższono te wynalazki i budowy w wysokim stopniu, tylko porcelanowe naczynia są zawsze jeszcze doskonalsze i nieprześcignione, pomimo że w Chinach wyrabiano je już najmniéj na 185 lat przed Chrystusem.

— Gabinet przedłożył akademii umiejętności w Paryżu list z nad Przylądka Północnego, donoszący, że w tym roku w pierwszych dniach Lutego tamże pod 70° szerokości północnéj miano 11° ciepła, gdy tymczasem we Francyi było wtedy 3—4° zimna, i że kiedy zazwyczaj u Przylądka Północnego dopiero w końcu Lipca ukazują się kwiaty, tego roku miano już w początkach Lutego kwiaty na wolném powietrzu, lubo przeszło od dwóch miesięcy nie było słońca na widnokręgu. W tamtych stronach ziemia pokrytą jest zwykle przez 9 miesięcy śniegiem, w tym zaś roku nie miano tam wcale śniegu.

— Donoszą z Paryża, że jeden z tamecznych jubilerów otrzymał zamówienia dla dworu tureckiego, które jeśli nie są przesadnie podane, dowiodą, że skarb sułtana jest bogatszy niż skarb państwa tureckiego zasilany pożyczkami i papierowemi pieniędzmi. Zamówienia te wynoszą około półtora miliona franków i mieszczą w sobie: ubranie na głowę dla sułtanki w kształcie siatki spadającéj na czoło i ramiona, wartości 250,000 fr., pantofli dla sułtana za 25,000, okucie do laski 25,000, dziesięć filiżanek złotych sadzonych kamieniami, każda po 70,000 fr., kałamarz 60,000 fr., kilka medalionów na 40, 60 i 100 tysięcy fr., broń i różne sprzęty w złoto oprawne i kamieniami sadzone po cenach powyższym odpowiednich.

— Dnia 12. Kwietnia powstał pożar w lesie pod Grossosten i Rützen w powiecie Guhrau w Szląsku pruskim, z powodu nieostrożności ludzi którzy sobie w lesie jadło gotowali, a susza i wiatr silny rozniosły ogień z szybkością do koła i przeszło tysiąc morgów młodego lasu zupełnie spłonęło.

— «La Flandre maritime« donosi, że rząd belgijski odrzucił propozycyę »spółki kapitalistów chcących założyć w Ostendzie bank gier hazardowych, lubo przedsiębiorcy ofiarowali miastu 100,000 fr. rocznie, 25,000 na cele dobroczynne, 25,000 na uroczystości i t. p. Dziennik powyższy nie przytacza jednak powodów, dla czego rząd belgijski cierpi dotąd bank gier w Spa.

— Członek akademi węgierskiéj pan Kraczonyi przeznaczył kapitał 30,000 złr. na cele akademii. Z procentów od téj sumy 1000 złr. użyje akademia wedle woli swéj, a 500 złr. corocznie jako nagrodę za napisanie najlepszego dzieła dramatycznego.

Wiadomości literackie.

Poznań, 24. Kwietnia. — »Przyrody i Przemysłu« rok III. wyszedł nr. 17. i zawiera: Aforyzmy o prawach i prawidłach kierujących życiem ogólnem przyrody, żywotem jestestw przyrodzonych, tudzież ich jeograficznem rozpołożeniem na naszéj planecie, (ciąg dalszy). O ptastwie dzikiem na Podolu, przez Józefa Gluzińskiego. Część praktyczna. Kolodyon suchy. Bibliografia najnowszych dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych.

Warszawa. — »Wolnych Żartów« wyszedł zeszyt I. i zawiera: Bocian do czytelników; Wycieczka pana Prędalskiego za granicę; Felczer żydowski w małem miasteczku; Żywotne kwestye; Prelekcya o agronomii; Wujaszek całego świata (na ucho czytelnikom); Jak pan Jacek zjadł rejenta gubernialnego; Godność osobista obrażona; Aron Cygler; Doniesienia; dwa rebusy. Prenumerować można w ekspedycyi głównéj w księgarni Natansona na Krak. Przedm. Nr, 442. na I. piętrze, jako też we wszystkich księgarniach i ekspedycyach pocztowych.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4éj klasy 117 kr. loteryi klasycznéj padła główna wygrana 150,000 tal. na nr. 6966; 1 główna wygrana 30,000 tal. na numer 73,538; 4 wygrane po 5000 tal. padły na nra 30,429. 31,469. 43,006 i 62,968; 3 wygrane po 2000 tal. na numera 30,671. 60,044 i 74,120.

34 wygrane po 1000 tal. padły na nra 886. 5876. 7353. 7454. 8461. 15,192. 18,027. 18,601. 19,553. 21,336. 26,020. 29,592. 29,706. 32,191. 32,981. 43,490. 47,902. 48,445. 48,722. 49,015. 52,760. 62,081. 64,042. 64,199. 64,543. 67,594. 67,829. 74,911. 82,372. 85,498. 86,178. 88,742. 88,978 i 89,916.

53 wygrane po 500 tal. na nra 6958. 7486. 9816. 10,065. 15,007. 16,535. 16,663. 17,273. 24,434. 25,005. 25,198. 26,244. 32,343. 32,446. 35,384. 35,554. 36,236. 37,520. 39,860. 43,010. 45,503. 46,178. 50,907. 53,057. 53,263. 55,331. 55,983. 56,663. 57,377. 60,181. 63,030. 65,548. 66,520. 67,363. 68,896. 70,301. 71,025. 71,469. 74,623. 75,412. 75,514. 76,287. 79,068. 81,668. 82,933. 83,930. 85,680. 85,733. 88,513. 90,772. 91,416. 91,504 i 94,221.

78 wygr. po 200 tal. na nra 2393. 3778. 4125. 5104. 6393. 6827. 8694. 8839. 9010. 11,356. 11,842. 12,300. 12,631. 13,832. 14,919. 15,324. 15,414. 15,708. 15,887. 17,492. 17,547. 20,162. 20,936. 21,723. 23,501. 24,072. 24,666. 26,331. 26,460. 26,671. 30,265. 33,608. 34,106. 35,802. 36,471. 38,291. 39,869. 41,448. 42,114. 45,056. 45,522. 45,802. 46,281. 48,459. 49,759. 50,749. 51,769. 52,496 53,779. 54,328. 54,781. 57,869. 58,427. 59,461. 60,056. 61,528. 65,179. 66,231. 67,229 68,633. 69,424. 69,528. 70,054. 70,950. 71,626. 75,256. 77,227. 80,151. 86,973. 87,514. 88,449. 88,714. 89,323. 89,903. 91,951. 92,115. 94,433 i 94,965.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Kwietnia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) odbyt ograniczony, nieco taniéj, na Maj Czerwiec $30\frac{1}{3}$ pł. i pien., na Czerwiec $31\frac{1}{6}$—$\frac{7}{12}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) słaby odbyt, na miejscu (bez beczki) $13\frac{2}{3}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Maj $14\frac{11}{12}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Czerwiec $15\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ pł., na Lipiec Sierpień 16 pł., na Sierpień $16\frac{1}{2}$ pł.

Przybyli do Poznania 28. Kwietnia.

BAZAR. Malczewski z Kruchowa, Kierski z Poborek, Kościelski z Smiełowa, Wierzbiński z Starego, Mikorski z Laskowa, Sokolnicki z Ruśca.

HOTEL DU NORD. Gorzeński z Smiełowa, Szczaniecki z Łaszczyna, Krynkowska z Popowa tomkowego, Kanter z Ameryki.

HOTEL PARYZKI. Zyczyński i Rydlińska z Środy, prob. Osmolski z Chodzieża, Skórzewski z Nekli.

POD CZARNYM ORŁEM. Löwe z Wrześni, Karneg z Proskau, Janicki z Kurnika, Rohrmann z Gabel, Wierski z Winnicy, Wągrowiecki z Sczytnik.

HOTEL BERLINSKI. Mendelsohn z Międzychoda, Oettinger z Rakoniewic, Moszczeński z Krzymowa, Schmidt z Kiestrzyna

HOTEL EICHBORNA. Sommerfeld z Useia, Moschka z Zielonéjgóry.

HOTEL BUDWIGA I CASSLA. Putziger i Bad z Woldenberga, Hein z Białośliwia, Blumenthal z Samocina, Friedländer, Krause i Hirsch z Rogoźna, Lewy z Czarnkowa, Krank z Kościana.

POD BARANKIEM. Sczesny z Pogorzeli. Czerkiewicz z Mosiny, Rex z Kościana.

EICHENER BORN. Guzowski z Kłecka, Friedmann z Śremu, Schrimmer z Wrześni, — Jabłońska z Grodziska, Hoffmann i Wertheim z Gołańczy.

POD TRZEMA LILIAMI. Hinze z Radzimia.

HOTEL WROCŁASWKI. Geraschi z Bugarto.

Z dnia 29. Kwietnia.

BAZAR. Stablewski z Zalesia, hr. Plater z Prochów, Sikorski z Krostkowa, hrabina Zamojska z Warszawy, Iffland z Marwitz, Fenner z Ossowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Jouanne z Lussowa, Ehrhardt z Sczecina, Busse z Wituchowa, Rose z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Grodzki z Głogowa, hr. Plater z Psarskiego, hr. Ogiński z Góry, Miłkowski z Popowic, Niemojewski z Siedlec, baron Winterfeld z Mur. Gośliny, Kalkreuth z Muchocina, Richter z Wrocławia, Tokarski, Simon i Wespe z Berlina, Foltyński z Nakła, Küpper z Sczecina, Caro z Wrocławia, Becker z Hamburga.

HOTEL DU NORD. Michalski z Szubina, Drwęski z Starkówca, Wolff z Sczecina.

HOTEL PARYZKI. Prob. Luhm z Kopnitz, Sławoszewski z Gniezna, Sempołowski z Gowarzewa, Szeliski z Orzeszkowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Mosczeński z Wydzierzewic, Nowacki z Żylic.

HOTEL EICHBORNA. Landsberg z Zaniemyśla, Jacobsohn z Strzelna, Wisliceny z Konarskiego.

HOTEL BUDWIGA I CASSLA. Alexander, Posener i Robinson z Żerkowa, Fink i Krause z Pleszewa.

POD ŁABĘDZIEM. Kantorowicz z Piły, Grünberg z Strzałkowa, Fabisch z Zaniemyśla.

EICHENER BORN. Plachte z Witkowa, Rosenberger z Margonina, Blumenthal z Samocina, Salinger z Lipe.

HOTEL WROCŁAWSKI. Moldenhauer z Tschirnau.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 27. Kwietnia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100
dito z roku 1850.	4½	—	100¼
dito z roku 1852.	4½	—	100¼
dito z roku 1853.	4	93½	—
dito z roku 1854.	4½	—	100¼
Obligi długu skarbowego	3½	83¾	—
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	82¼
dito miasta Berlina	4½	—	100¾
dito dito	3½	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85¾
dito Prus Wschodnich	3½	82¼	—
dito Pomorskie	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	86¼
dito Szląskie	3½	—	85½
dito Prus zachodnich	3½	—	81
Bilety rentowe Poznańskie	4	91¼	—
Louisdory	—	109¼	—
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	94¾	—